PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Nekrolog

Błp. Salomon Sternberg. Przy licznym udziale członków Stowarzyszenia odbył się dnia 7 b. m. pogrzeb błp. Salomona Sternberga, kupca w Krakowie. — Błp. Zmarły, który należał do założycieli Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, przez wiele lat piastował godność członka Wydziału i cieszył się ogólną sympatją. — Stroskanej Rodzinie przesyłamy wyrazy szczerego współczucia.

Wydział Krak. Stow. Kupców.

Kalendarzyk podatkowy

Podatki płatne w listopadzie:

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom, że w miesiącu listopadzie b. r. przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie:

1) **do 15 listopada** — wpłata drugiej raty podatków gruntowych za bieżący rok 1927;

2) **w ciągu miesiąca listopada** — wpłata państwowego podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za kwartał trzeci roku bieżącego, tudzież podatku od lokali i placów niezabudowanych za tenże kwartał; termin ulgowy do 14 grudnia;

3) **do 28 listopada** — wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym miesiącu październiku przez przedsiębiorstwa handlowe I-szej i II-giej kategorji i przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

4) **do końca grudnia** — wykupna świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1928;

5) państwowy podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu dni 7-miu po dokonaniu potrącenia;

6) **do 15 listopada** — wpłata I-szej raty, wyznaczonej na poczet zaległości podatku majątkowego w wysokości 0'8 procent wartości majątku.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w miesiącu listopadzie b. r., tudzież kwoty podatków odroczonych i rozłożonych na raty, z terminem płatności w tymże miesiącu.

Sprawa portali sklepowych. Kupcy, którzy posiadają w sklepach **portale** i zostali w ostatnich tygodniach wezwani do usunięcia tychże, zechcą się zgłosić do Sekretarjatu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców w godzinach przedpołudniowych.

Z Centrali Związku Kupców.

Dnia 20 listopada b. r. odbędzie się w Warszawie w Centrali Związku Kupców, konferencja prawników przedstawicieli stołecznych i prowincjonalnych Stowarzyszeń kupieckich, celem uzgodnienia postulatów dla przeprowadzenia zmian w ustawie o podatku przemysłowym.

*

Dnia 28 listopada b. r. odbędzie się w Warszawie w Centrali Związku Kupców, I. Zjazd Rady Naczelnej Związków Stow. Kupieckich całej Polski.

*

W sprawie dodatkowych opłat akcyzowych. Najwyższy Trybunał Administracyjny na skutek skargi zastąpionej przez p. Dra Zygmunta Wasserberga z Krakowa **uchylił** w dniu 8 listopada b. r. żądanie Ministerstwa Skarbu, które żądało dodatkowych opłat za całą ilość przerobionego spirytusu w IV. kwartale 1924 roku a nie jak pierwotnie ponad 60.000 litrów.

Przegląd sytuacji gospodarczej

Uzyskanie pożyczki stabilizacyjnej nie wywarło na razie wyraźnego wpływu na sytuację gospodarczą wewnątrz kraju. Polska transza tej pożyczki została przy subskrypcji przekroczona 2 i pół razy, gdyż zamiast jednego miljona dolarów subskrybowano 2'8 milj. dol. Fakt ten przyczynił się jednak raczej do zaostrzenia sytuacji na rynku pieniężnym, zwłaszcza, że pożyczka jeszcze do kraju nie wpłynęła. Stopa procentowa utrzymuje się skutkiem tego nadal na swym **wysokim poziomie.**

Rząd zamierza podobno emitować **pożyczkę** w wysokości 100 miljonów złotych **na cele budowlane.** Mimo, iż cel ten niewątpliwie zasługuje na poparcie, stwierdzić jednak trzeba, że moment obecny **nie jest sprzyjający** dla emisji takiej pożyczki, wobec panującego braku kapitałów płynnych. Zrealizowanie tego zamiaru w chwili obecnej musiałoby mieć fatalne następstwa dla sytuacji w handlu i przemyśle. Oczywiście z chwilą, gdy pożyczka stabilizacyjna wpłynie do obrotu gospodarczego, sytuacja może się zmienić na lepsze, tak, iż emisja pożyczki tej byłaby możliwą. Na razie usprawiedliwioną byłaby tylko pożyczka w wysokości najwyżej 25 miljonów złotych w formie pożyczki premjowej, która, — jak świadczy przykład dolarówki, — cieszyłaby się u nas dużą popularnością.

Chcąc ożywić ruch budowlany, przygotowuje Ministerstwo robót publicznych podobno jeszcze inny projekt, mianowicie nałożenia na właścicieli domów jakiegoś **nowego podatku** w wysokości 20% dochodu brutto, bez zmiany zresztą ustawy o ochronie lokatorów i przewidzianych w tej ustawie stawek czynszowych. Czynsz **w nowych domach** ma być zaś podobno uregulowany ustawowo w ten sposób, że nie może on być wyższy, niż o 20 procent od czynszów w starych domach. Projekt ten w razie urzeczywistnienia go zadałby raczej cios śmiertelny ruchowi budowlanemu, niż by go miał ożywić. Wszak najważniejszą pobudką, zachęcającą do budowy nowych domów, jest wolność od ochrony lokatorów. Gdyby tę wolność odebrano, co zresztą byłoby naruszeniem nabytych już praw, to trudno się spodziewać, aby ktoś prywatny w obecnych warunkach zdecydował się do budowy. Również błędnem i niesłusznem byłoby nałożenie na właścicieli starych domów nowego, 20-procentowego podatku, skoro obecnie jeszcze realna wartość czynszu nie dochodzi do 50% czynszu przedwojennego w złocie. Podatek taki możliwy jest w Niemczech, gdzie czynsze wynoszą już 120% czynszu przedwojennego w złocie, ale nie u nas!

Jak dotychczas, nie słychać nic konkretnego o tem, aby rząd zamierzał wyciągnąć logiczne konsekwencje z uzyskania pożyczki i znieść ograniczenia gospodarcze. Na razie **zniesiono wszelkie ograniczenia dewizowe i walutowe,** ale zarządzenie to było tylko koniecznem następstwem przejścia Polski do waluty złotej. Natomiast o sprawie **zniesienia reglementacji towarowej** nic konkretnego dotychczas niewiadomo, choć podobno Min. przemysłu i handlu jest za większym liberalizmem w tej dziedzinie. Również zniesienie **ograniczeń paszportowych** daje na siebie czekać, choć powinno ono przecie nastąpić jak najrychlej!

Sprawa **traktatu handlowego z Niemcami** zaczyna przybierać realniejsze kształty przynajmniej o tyle, że po stronie niemieckiej daje się zauważyć większa skłonność do zawarcia tego traktatu.

Rząd niemiecki powziął już decyzję podjęcia rokowań z powrotem, a skoro decyzję tę poprzedziły konferencje min. Stresemanna z naszym posłem w Berlinie Olszewskim i skoro na konferencjach tych obie strony poinformowały się o swych wzajemnych postulatach, to można mieć nadzieję, że tym razem wreszcie traktat handlowy z Niemcami dojdzie do skutku. —

Oświadczenie p. wicepremjera Bartla w tej sprawie rokuje jak najlepsze widoki. Istnieje zatem nadzieja, że zapowiedziane od 15 grudnia b. r. **podwójne cła w stosunku do towarów niemieckich nie wejdą wcale w** życie.

Nasz **bilans handlowy** we wrześniu nie zmienił się wiele w stosunku do sierpnia. Przywóz zmniejszył się o jakie 2 miljony franków złotych, a wywóz o 1 miljon franków zł., tak, iż deficyt wynosi 8'1 miljonów fr. zł. Wysokość tego deficytu jest zatem niewielka i nie daje żadnego zgoła powodu do obaw, zwłaszcza dzięki uzyskanej pożyczce.

Ceny hurtowe we wrześniu obniżyły się nieznacznie, skutkiem lekkiego potanienia towarów rolnych. Natomiast koszta utrzymania cokolwiek się podniosły. **Bezrobocie** dalej się zmniejszyło. Z końcem września mieliśmy 117.100 bezrobotnych, wobec 133.000 z końcem sierpnia. **Sytuacja Skarbu państwa** nadal przedstawia się korzystnie, dochody wynosiły bowiem 193'8 milj. złotych, a wydatki 181'6 milj. zł. Nadwyżka dochodów wynosi zatem 12'2 milj. zł. Na uwagę zasługuje znaczny wzrost dochodów z ceł, które w sierpniu wyniosły 21'9, a we wrześniu 28'7 milj. złotych.

Sytuacja w przemyśle jest naogół korzystna; tyczy się to zwłaszcza przemysłu metalowego, drzewnego, budowlanego, włókienniczego i chemicznego, oraz kopalnictwa węglowego. W tym ostatnim, jak również w przemyśle budowlanym miały miejsce zatargi na tle żądań robotników podwyżki płac.

Z nowej ustawy przemysłowej.

Lokal przemysłowy.

Każdy lokal, w którym ma być wykonywany jakikolwiek handel czy przemysł, odpowiadać musi przepisom sanitarnym, ogniowym i t. d. i władze przemysłowe mają prawo przy każdem zgłoszeniu przemysłu przeprowadzić dochodzenia, czy lokal odpowiada tym przepisom. Jednakże rozpoczynający prowadzenie przedsiębiorstwa **nie ma obowiązku uzyskać poprzednio zezwolenia** na urządzenie zakładu przemysłowego, chyba, że w zakładzie tym będą używane **specjalne paleniska** lub też popęd **mechaniczny,** albo jeżeli prowadzenie ruchu w zakładzie zagrażać może **bezpieczeństwu publicznemu.** W tych ostatnich wypadkach przepisuje ustawa specjalne postępowanie, celem uzyskania t. zw. konsensu policyjno-przemysłowego.

Obowiązki i prawa przedsiębiorcy.

Każdy, prowadzący jakikolwiek przemysł, obowiązany jest **oznaczyć na zewnątrz** swoje przedsiębiorstwo przemysłowe i w oznaczeniu tem winien **dokładnie i czytelnie** uwidocznić swoje imię i nazwisko (firmę), **oraz rodzaj prowadzonego przemysłu.** To ostatnie oznaczenie musi być tego rodzaju, aby widocznem było z niego, **czy chodzi o przedsiębiorstwo handlowe, wytwórcze, czy też usługowe.** Ważnem jest postanowienie, że uwidocznione na szyldzie imię i nazwisko **musi być identyczne** z tem, co podano w zgłoszeniu przemysłu, we wpisie firmy do rejestru handlowego, względnie w podaniu o udzielenie koncesji. Również **stosuje się to do wszelkich ogłoszeń, cenników i t. p.,** w których też firma musi być podana całkiem dokładnie. Zaznaczyć należy, że obowiązek zewnętrznego oznaczenia przedsiębiorstwa istnieje także i wtedy, gdy przemysłowiec nie posiada osobnego lokalu przemysłowego. W tym wypadku oznaczenie firmy i rodzaju przedsiębiorstwa musi nastąpić **na zewnątrz mieszkania.**

Jeżeli przedsiębiorstwo prowadzi się na rachunek spadkobierców, albo na rachunek masy konkursowej, należy w firmie fakta te uwidocznić.

Każdy przedsiębiorca **ma prawo ustanowić zastępcę albo też przedsiębiorstwo swe wydzierżawić.** Zastępca ten względnie dzierżawca winien jednak posiadać ustawowe warunki prowadzenia odnośnego przemysłu. Nowa ustawa przemysłowa jest zatem w tym punkcie **liberalniejsza,** niż dawna ustawa austrjacka, która naprzykład przy przemyśle gospodnio-szynkarskim tylko w wyjątkowych wypadkach zezwalała na prowadzenie przedsiębiorstwa przez zastępcę lub dzierżawcę.

O ustanowieniu zastępcy, względnie o wydzierżawieniu należy donieść władzy przemysłowej.

Każdy przemysłowiec ma prawo osobiście lub przez swych pracowników **zbierać** tak na miejscu, jak i w innych miejscowościach **zamówienia** na swe towary u kupców i wytwórców, oraz skupywać u tychże osób towary, potrzebne mu do przedsiębiorstwa.

Co się tyczy zbierania zamówień **u innych osób, t. j. u bezpośrednich konsumentów,** to kwestję tę ustalić ma Min. Przem. i Handl. w drodze rozporządzenia, po wysłuchaniu opinji Izb przemysłowo-handlowych. Również w drodze tego rozporządzenia będzie ustalony sposób wykonywania tej czynności (naprzykład czy zbierający zamówienia może mieć przy sobie oprócz próbek także i towary), oraz kwestja zbierania zamówień **przez samodzielnych ajentów handlowych.**

Specjalne warunki co do prowadzenia przedsiębiorstwa przepisane są dla niektórych rodzajów przemysłu. Tak naprzykład może Min. Przem. i Handlu wydać szczegółowe przepisy co do prowadzenia przemysłów koncesjonowanych, naprzykład nakazać prowadzenie ksiąg i wykazów, a w szczególności może nakazać przedsiębiorcom, prowadzącym zakłady informacyjne, oraz biura pośrednictwa w sprzedaży biletów kolejowych, **składanie kaucji.** Dla przemysłu gospodniego może Min. wprowadzić obowiązek składania do zatwierdzenia **cenników** władzy przemysłowej; cenniki te zatwierdzone być mają po wysłuchaniu rady miejskiej i Izby przemysłowo-handlowej. Podobnie też mogą być ustanowione **taryfy maksymalne** dla kominiarzy, tragarzy, ekspresów i dla przedsiębiorstw, trudniących się przewozem osób i towarów.

Nowe przepisy o agentach handlowych i wojażerach.

Ministerstwo przemysłu i handlu opracowuje rozporządzenie, regulujące sprawy wojażerów. Odnośne przepisy mają być włączone do rozporządzenia wykonawczego do ustawy przemysłowej. Przedewszystkiem określone zostanie dokładnie zajęcie i rola wojażerów, przyczem ustalona będzie ścisła granica między zawodem wojażera i handlem domokrążnym, który podrywa w dużej mierze byt fachowego kupiectwa.

Wszyscy wojażerowie otrzymają specjalne legitymacje z fotografjami i będą mogli zabierać w podróż nietylko próbki, ale i towar. Komiwojażerom wolno będzie reprezentować nietylko jedną, ale kilka firm równocześnie, których nazwy wyszczególnione będą w legitymacjach.

Pp. urzędnicy — więcej kultury! Pp. interesenci — więcej osobistej godności!

Czytając w ostatnim numerze ‚Przeglądu Kupieckiego“ artykuł p. t. „Dosyć strachu i upokorzeń“, — ze spokoju, **zimnej objektywności** i przesadnej elegancji, z jaką autor tak **przykrą sprawę** traktował, znać, **że mało** miał sposobności stykania się z urzędnikami. Kto bowiem częściej ma tę wątpliwą przyjemność, że mógłby **z takim spokojem** potraktować sprawy, której wspomnienie wprost krew burzy w żyłach. — Teoretyzowanie, tłumaczenie powodów, usprawiedliwianie, jest nie na miejscu tam, gdzie koniecznem jest słowo silne i tak ostre, jak poniżającem, opryskliwem i ignorującem jest postępowanie naszych urzędników.

Ja, który mam wiele sposobności stykania się ze wszelkiego rodzaju urzędami, wielekroć skonstatować musiałem, że właśnie **brak kultury,** dobrego wychowania, są powodem zachowywania się urzędników wobec publiczności.

Drugim zaś powodem jest **tolerowanie** tego — często — **grubiaństwa** przez władze przełożone i — jak to słusznie autor anemicznego artykuliku zauważył, — **przez publiczność.**

Tu nie wystarczą delikatne półsłówka, wskazywanie **w jedwabnych rękawiczkach,** sprawa ta zbyt dotyka interesowane sfery, które wszak nie dla przyjemności bywają w urzędach, a tem mniejszą im przyjemność sprawia znoszenie złych humorów i braku taktu urzędników. — Bezwzględnie jako obywatele, płacący podatki i ponoszący inne, bezpośrednie czy pośrednie opłaty na utrzymanie i **honorowe tytuły** urzędników, nie możemy znieść tego, by taki pan dawał bezkarnie upust swemu sangwinizmowi, kulturze, nabytej chyba w koszarach. — Prócz tego z całą łatwością już na pierwszy rzut oka zauważyć można, że w wielu urzędach panuje jakieś **dziwne lenistwo, brak poczucia obowiązku,** jak gdyby demonstracyjne popisywanie się swoją **bezczynnością** przed publiką, która godzinami całemi wyczekuje na swą kolejkę, przypatrując się, z jaką **stoicką obojętnością** i powolnością pan urzędnik załatwia „kawałki“, fabrykuje papierosy, popija herbatkę i prowadzi prywatne rozmowy. — Z tem trzeba raz skończyć! — A skończyć trzeba jak najrychlej, bo najniezawodniej cierpliwość terroryzowanej tem opryskliwem obejściem publiczności wreszcie się wyczerpie i **dojdzie do skandalów** w urzędach. — Już teraz bowiem codziennie i w każdym urzędzie zauważyć można te **zdrowe odruchy** publiczności, które wyrażając się w **delikatnem** zwróceniu uwagi personalowi urzędniczemu, spotykają się z gwałtowną z ich strony reakcją, obelżywem wskazywaniem drzwi lub groźbą spisania protokołu. — Ale i te protokoły i to wyrzucanie wreszcie się też skończy; kij ma dwa końce, a na jego drugim stoi urzędnik. **X. Y.**

Więcej sumienności i poczucia obowiązku pp. urzędnicy prowincjonalnych Kas Chorych!

Niejedno przedsiębiorstwo handlowe zmuszonem jest już obecnie do utrzymywania **specjalnych urzędników** dla dopilnowywania terminów płatności tylu rodzajów podatków, przestrzegania obowiązku zgłoszeń, wypełniania dziesiątek formularzy dla użytku przeróżnego rodzaju ubezpieczeń społecznych, wnoszenia rekursów, wyjaśnień, informacyj i t. d. — **Decentralizacja** tych instytucyj ubezpieczeniowych pociąga za sobą konieczność utrzymywania całego sztabu urzędników, naczelników, zastępców, referentów, oficjałów i innych

dygnitarzy, którzy uważają sobie za punkt ambicji, aby „coś robić". — Wyszukują więc sobie, w braku pożytecznego zajęcia, siedząc za zielonymi stolikami, przy tradycyjnych herbatkach, „robotę", aby się pochwalić przed swemi władzami przełożonemi odpowiednią ilością zapisanego papieru, wygotowanymi „referatami", bez względu na faktyczną korzyść tej pisaniny. — Po największej części pociąga takie urzędowanie za sobą stratę czasu, koszta, niepokój kupca, obawę przed egzekucją, której odwołanie nie wstrzymuje i t. d.

Dochodzi nas w tym kierunku cały szereg zażaleń z prowincji, ostatnio na Powiatową Kasę Chorych **w Andrychowie,** która rozesłała szeregowi krakowskich kupców-meblarzy wezwania o zapłatę w setki i tysiące idących kwot z tytułu zaległości za ubezpieczenie **chałupników.** — Mimo, że Kasa ta przed rozesłaniem nakazów powinna była i **mogła z całą łatwością stwierdzić,** iż w danym wypadku absolutnie nie chodzi o „chałupników", lecz o **samodzielnych stolarzy, sprzedających** gotowy wyrób **z własnego materjału,** że rzekomi chałupnicy zobowiązali się do dostawy zamówionego towaru na podstawie kontraktu **kupna-sprzedaży,** słowem, iż **brak** jakichkolwiek **znamion chałupnictwa,** a są natomiast wszelkie dowody na **„samoistność przedsiębiorstwa",** — instytucja ta rozesłała bez zastanowienia się **nakazy płatnicze** i nie omieszkała podkreślić uwagi, iż bez względu na rekurs **w międzyczasie płacić trzeba.** — Że teraz kupiec kłopocze się nad zestawieniem dowodów, ułożeniem rekursu, musi ponieść koszta stemplowe, z niepokojem wyczekiwać, czy w międzyczasie rzeczywiście egzekutor nie złoży mu swej wizyty, — to cóż to obchodzi pp. urzędników.

Zwracamy się więc tą drogą **do Starostwa w Wadowicach,** jako instancji odwoławczej, z uprzejmem wezwaniem, by raczyło zbadać naprowadzony przez nas fakt „nieścisłości" w urzędowaniu i poczynić odpowiednie kroki, celem umożliwienia jej na przyszłość.

Z martyrologji kupieckiej.

Jeden z kupców krakowskich otrzymał od p. M. E., właściciela księgarni, składu papieru i materjałów piśmiennych w Lublinie, list następującej treści:

„Z ubolewaniem muszę zawiadomić W. P. o nieszczęściu, które mnie spotkało, a mianowicie: Urząd Skarbowy wypróżnił mi sklep za zaległe podatki, którymi obciążono mnie ponad siły. — Płaciłem podatki dopóty, dopóki byłem tylko w stanie, a po wyczerpaniu wszelkich możności wykonano egzekucję na moje przedsiębiorstwo i przeprowadzono publiczną licytację. Z powodu tego proszę mi towaru nie przysyłać".

Grabski odszedł, ale grabszczyzna i grabszczyki hulają. **Czarna rozpacz** ogarnia w ostatnich tygodniach masy drobnego kupiectwa, wobec którego znowu grabszczyki okazują swe **bohaterskie** wysiłki. — Zrozumiałem jest, że kupiec nie jest obecnie w stanie tak bardzo wygórowanych podatków zapłacić, a mimo, że istnieje cały szereg zarządzeń ministerjalnych, aby władze wymiarowe na indywidualne prośby zezwalały na **ratalne spłaty,** Urzędy skarbowe, — między innymi i w Krakowie, — tylko wówczas zezwalają, gdy niema zaległości od roku 1924, a prosi się o rozłożenie na raty podatku, który dopiero ma być zapłaconym. Ta **parodja ulg** oczywiście nikomu pożytku nie przynosi.

Apelujemy do władz, aby nareszcie kres położyły grabszczyźnie, bo nędza coraz szersze kręgi zatacza. Wóz Grabskiego ostatnie nieraz sprzęty zabiera z domu w ostatnich kilku tygodniach, lecz praktyka wykazała, że taki sposób załatwiania sprawy nie pokrywa nawet kosztów egzekucyjnych. Płatnik w ten sposób zniszczony stacza się w coraz większą nędzę, a to nie jest chyba czynem, którym może się poszczycić Urząd. Urząd skarbowy bowiem ma dopomóc obywatelowi do wywiązania się ze swoich zobowiązań, a nie kroczyć po linji doszczętnego zniszczenia płatnika.

Rywalizacja między urzędami, której koszta płacą podatnicy!

Izba Skarbowa w Krakowie od lat już walczy o to, by odebrać Magistratowi prawo egzekucji podatków państwowych.

Magistrat oczywiście broni swego nabytego jeszcze za czasów zaborczych prawa. — Z tytułu egzekucji bowiem miasto ma znaczne wpływy (rocznie około 275.000 zł.), a urzędnicy dosyć wielkie dochody i remuneracje.

Wiedząc o tej zakulisowej walce, nie można się dziwić energji, z jaką Magistrat, zwłaszcza w ostatnich czasach, wykonuje swe czynności egzekucyjne. Dzieje się to głównie dlatego, że Magistrat nie chce się narazić na skargi ze strony Izby Skarbowej w Ministerstwie, któreby w konsekwencji mogły spowodować odebranie tej funkcji Magistratowi.

Zresztą Izba Skarbowa przesłała już do Ministerstwa Skarbu wniosek, by z dniem 1 kwietnia 1928 roku odebrać Magistratowi prawo do prowadzenia egzekucyj.

Wobec takiego stanu rzeczy nie dziwią nas istotnie rygorystyczne postępowania egzekutorów magistrackich, którzy kurczowo trzymają się nabytego prawa, w obawie utraty chleba.

Niestety, ta rywalizacja dwu władz odbija się najdotkliwiej na rzeszach podatników, gdyż jedna, jak i druga władze starają się przez nieprzyznawanie żadnych ulg osiągnąć dla Skarbu jak najwydatniejsze rezultaty. Wbrew przysłowiu więc, że gdzie dwóch się kłóci, tam trzeci korzysta, w tym przypadku walka ta skrupia się właśnie na tym trzecim, t. j. na podatnikach...

Nowa ustawa o walce z żebractwem.

Sprawa żebractwa, które stało się istną plagą dla kupiectwa, znalazła wreszcie ustawowe uregulowanie przez wydanie rozporządzenia Prez. Rzplitej z 14 X. b. r. Rozporządzenie to postanawia, że **organy policyjne obowiązane są zatrzymywać żebraków i włóczęgów** i oddawać ich do dyspozycji sądów powiatowych. Sąd w razie stwierdzenia, iż dany osobnik zawodowo uprawia żebractwo lub włóczęgostwo, orzeka umieszczenie go w domu pracy przymusowej, względnie w przytułku, a jeżeli okaże się, że dany osobnik żebrze mimo, iż posiada środki utrzymania, to sąd może nawet orzec karę ścisłego aresztu do 2 lat. Jeżeli natomiast stwierdzonem będzie, że zatrzymany nie trudni się zawodowo żebractwem, lecz tylko przejściowo z powodu braku pracy popadł w ten stan, w takim razie sąd odeśle go do gminy przynależności do opieki, albo do domu pracy dobrowolnej.

Na podstawie tego rozporządzenia mają być mianowicie urządzone **trojakie zakłady zapobiegawcze:** 1) domy pracy dobrowolnej; 2) przytułki i 3) domy pracy przymusowej. W dwóch ostatnich umieszczane będą osoby, które sąd poleci tam umieścić z powodu trudnienia się żebractwem, natomiast w domach pracy dobrowolnej przyjmowane będą na własne życzenie osoby, nie mające środków utrzymania, a zdolne do pracy, która będzie płatną.

Obowiązek utrzymywania domów pracy przymusowej i dobrowolnej ciąży na samorządowych związkach wojewódzkich, zaś utrzymywania przytułków na związkach powiatowych i miastach, wydzielonych z powiatów.

Skuteczność powyższego rozporządzenia zależy w zupełności od tego, czy w bliskiej przyszłości będą urządzone wymienione wyżej zakłady, gdyż w przeciwnym razie **cała sprawa zawiśnie w powietrzu,** a sądy nie będą miały gdzie odsyłać zatrzymanych przez policję żebraków i włóczęgów. Urządzenie tych zakładów powinno zatem nastąpić jak najrychlej, aby wreszcie uwolnić obywateli od tej plagi, jaką dla nich jest obecne rozwielmożnione żebractwo.

Z Izby handlowej i przemysłowej

W sobotę, dnia 31 października b. r. odbyło się w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie, pod przewodnictwem Prezydenta Izby p. Tadeusza Epsteina, posiedzenie Komisji Połączonych Sekcyj, na którem powołano w skład Izby pp. Ignacego Śledzińskiego, naczelnego Dyrektora Związku ekonomicznego Kółek rolniczych w Krakowie oraz p. Naftalego Engländera, przemysłowca w Nowym Sączu w charakterze członków-doradców. Na posiedzeniu załatwiono szereg spraw przemysłowych.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa wymiany **portali lokali sklepowych** w mieście. Jak bowiem wiadomo, Magistrat domaga się od szeregu właścicieli drewnianych portali sklepowych usunięcia tychże i wybudowania w ich miejsce kosztownych kamiennych portali. Powstała więc dyskusja w kierunku czyim obowiązkiem jest przeprowadzenie tej budowy tj. czy ma się to stać na koszt właściciela realności czy też kupca podnajemcy. Przedstawiciele Krak. Stow. Kupców, stali na stanowisku, iż całe to żądanie Magistratu jest nieprawne, godzi w egzystencję dotkniętych żądaniem przebudowy portali kupców, którzy nie są w stanie ponieść tak znacznych wydatków przebudowy oraz połączonej z tem konieczności zamknięcia przedsiębiorstwa handlowego na czas budowy t. j. na 3 miesiące. Z drugiej zaś strony i właściciel realności nie ma obowiązku zastosowania się do tego żądania Magistratu. (Uwaga redakcji: W innem miejscu wzywamy zainteresowanych do zgłoszenia się w tej sprawie do Sekretarjatu).

Drugą z kolei sprawą, która wywołała obszerną i ożywioną dyskusję, stanowił referat radcy Dr. Mahlera, dotyczący stanowiska Izby wobec zamierzonej nowelizacji ustawy o postępowaniu ugodowem. Wszystkie

przemówienia nacechowane były przeświadczeniem o konieczności reformy wymienionej ustawy, która wbrew intencjom autorów, niedostatecznie chroni wierzycieli przed możliwością nadużyć ze strony niesumiennych dłużników, a w dalszej konsekwencji utrudnia zdrowy kredyt, odstraszając wierzyciela obawą utraty pretensji, Po wstępnej dyskusji, wyłoniona została Komisja, mająca za zadanie opracowanie i przedłożenie wniosków najbliższemu posiedzeniu Komisji Połączonych Sekcyj.

Ujemne skutki braku organizacji kupców branży żelaznej.

Pod powyższym tytułem ukazał się w Nr. 37 „Przeglądu Kupieckiego“ artykuł dyskusyjny.

Korzystając z otwarcia dyskusji na ten temat, pozwalam sobie dorzucić moich kilka uwag w tej sprawie:

Nie dzielę przekonań autora artykułu, otwierającego dyskusję, p. Ld., jakoby Syndykat Polskich Hut Żelaznych **zrobił wszystko,** co do niego należało, a brak organizacji należytej był wyłącznie **winą handlarzy.**

Przedewszystkiem **samo istnienie Syndykatu,** będącego właściwie tylko biurem sprzedaży hut polskich, uważam za objaw **ujemny** dla kupiectwa. Instytucja taka **hamuje** zdrowy **pęd** kupiectwa w kierunku **rozwinięcia** swych przedsiębiorstw i **szablonuje** kupiectwo. Charakterystycznym jest właśnie naprowadzony przez Ld. podział kupców i przemysłowców na **3 kategorje.** Przecież przyznanie komu naprzykład I. kategorji jest **uprzywilejowaniem** wobec kategoryj innych z jednej i uniemożliwieniem skutkiem tego rozwinięcia swoich przedsiębiorstw przez kupców II. i III. kategorji, bo tylko I. kategorja ma przyznany sobie rabat, umożliwiający ekspanzję. Jak teraz rzeczy stoją, to I. kategorja mogłaby zagarnąć cały handel i ciągnąć z tego ogromne korzyści. Na „szczęście“ życie, względnie **pęd konkurencyjny niweluje** w pewnym stopniu te „przywileje“ Syndykatu, gdyż **wzajemna konkurencja** kupców I. kategorji między sobą zmusza ich do udzielania **tajnych rabatów** II. i III. kategorji i to rabatów większych, aniżeliby otrzymywali, kupując wprost w Syndykacie, tak, że w najlepszym razie kategorja I. pokrywa może swoje regie, ale na „życie“ obecnie nie zarabia.

Gdyby Syndykatu jednak nie było, to poszczególni kupcy, — najwięksi — staraliby się o czynienie **jak największych obrotów dla hut,** z któremiby pracowali, walka konkurencyjna przyniosłaby **obniżenie ceny żelaza,** będącego podstawowym artykułem budowlanym, **zapotrzebowanie wzmogłoby się** skutkiem tego bardzo znacznie, tak, że przez większą produkcję hut i znaczniejsze obroty **kupcy zarabialiby lepiej i więcej.** Obecnie jest pewnego rodzaju zbiurokratyzowanie, a w miejsce konkurencji zdrowej mamy **konkurencję ukrytą,** tem gorszą, że huty uzyskują pełne ceny, kupcy ze swoich rabatów dają tyle, że im nic nie zostaje, a pracują **jedynie w interesie hut.**

Ale p. Ld. jest nietylko obrońcą Syndykatu P. H. Ż., lecz nawołuje również do organizowania się kupiectwa... **oczywiście hurtowników.** Stworzenie takiej organizacji jest, jak widzimy, nie do przeprowadzenia. Bo jakżeż może być dobrze, gdy hurtownicy, ustalając ceny, zupełnie **nie biorą pod uwagę detalistów.** Przecież detalista, chcąc sprowadzić wagon żelaza, musi obecnie zamawiać po 2.000 kg. z dymenzji, inaczej płaci 10 procent dopłaty, tak, że żelazo to z huty wprost kosztowałoby tego mniejszego kupca również tyle, ile dzisiaj liczy hurtownik I. kategorji ze składu za żelazo. Oczywiście hurtownik **zarabia** na tem i jedynie dla hurtownika to postanowienie zostało wydane, ale czy to jest sprawiedliwe? Mniejszy kupiec jest obecnie skazany wyłącznie na drobną sprzedaż **przygodnym konsumentom,** a wobec istniejących obecnie cen, ten mniejszy kupiec **ani grosza zarobić nie może.** Jeżeli Syndykat chce uporządkować stosunki na rynku żelaza, powinien pomyśleć także o drobnych kupcach i również im umożliwić egzystencję.

Niestety, **drobne kupiectwo** nietylko kiepskiej, ale nawet **żadnej organizacji** nie posiada. Zresztą jestto objaw, który odbija się fatalnie także w innej dziedzinie, jak gwoździe, drut, płyty lane, osie, artykuły norymberskie i t. d. Rozumię, że hurtownik, sprzedający bardzo znaczne ilości materjałów, utrzymujący znaczne zapasy na składzie, inwestujący kapitał i odsetki, **musi zarobić,** ale też porządek nie może być połowiczny, inaczej nie jest porządkiem, tylko chaosem, jak to obecnie ma miejsce. Konieczną jest zatem organizacja i to zarówno handlu hurtownego i stojącego z nim w kontakcie najściślejszym handlu drobnego, tak, aby z jednej strony istniała przeciwwaga wobec przemysłu z jednej, a wobec handlu hurtownego z drugiej strony.

Należałoby zwołać ankietę dla omówienia i zgłębienia tego problemu, a dla Stowarzyszenia Kupców otwiera się bardzo wdzięczne pole dla uregulowania tej kwestji. Należałoby pomyśleć **o zmuszeniu kupców do zarabiania,** przez nauczanie ich kalkulacji i wpojenia aksjomatu, że **bez zysków egzystencja kupiectwa nie jest możliwą.**

Iron.

Kupiectwo a ostatnie wymiary podatku dochodowego.

Protestujące zgromadzenie kupieckie.

Dnia 6 b. m. odbyło się w przepełnionych po brzegi salach Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców zgromadzenie kupieckie, celem omówienia postulatów kupiectwa odnośnie do reformy ustawy o podatku przemysłowym, oraz stanowiska płatników wobec ostatnich wymiarów podatku dochodowego. Na zgromadzenie to przybyli zaproszeni pp. poseł **Stempel** i senator **Deutscher**, oraz przedstawiciel Izby Handlowej i Przemysłowej w osobie p. wicedyrektora **Maissa** i przew. Stowarzyszenia rękodzielników żyd. p. radca **Steinberg**. Poseł Dr. Thon usprawiedliwił niedyspozycją swą nieobecność.

Zgromadzenie zagaił prezes Stowarzyszenia p. radca **Schechter**, który przywitawszy gości, wskazuje na ciężkie położenie kupiectwa, dla którego obecne niestosunkowe wymiary oznaczają wprost katastrofalną klęskę.

Adwokat Dr. **B. Seiden**, naczelny redaktor „Przeglądu Kupieckiego“, wygłosił rzeczowy, — na podstawie ścisłych dat statystycznych opracowany — referat, w którym wykazując dowodnie ogólne przewarstwowienie kupiectwa w ostatnich latach w kierunku przejścia znacznej ilości dawniej zasobnych kupców do kategoryj niższych, kładzie to głównie na karb niepomiernego obciążenia, jakie płatnik świadczyć musi na rzecz Skarbu z tytułu podatku obrotowego i **patentu**. Patent, nie dając żadnych uprawnień, jest tylko naśladownictwem pierwowzoru rosyjskiego, który jednakże tam połączony był z dość znacznymi przywilejami. Podatek obrotowy miał rację bytu w okresie inflacji, gdy Skarb Państwa skazany był na jak najłatwiej uchwytne objekty podatkowe, a sam podatek nie wywierał szkodliwego wpływu na obrót handlowy, gdyż stawka 2-procentowa nie odgrywała poważniejszej roli wobec zmieniających się z dnia na dzień cen towarów. Natomiast dziś, kiedy stosunki gospodarcze coraz bardziej się stabilizują, a procent dochodowości w handlu skutkiem silnej konkurencji znacznie się obniżył, uznać należy podatek obrotowy za **przeżytek**, nie mający racji bytu i wyraźnie szkodliwy dla życia gospodarczego, gdyż pochłania on w całości dochód z handlu, nie mówiąc już o tem, że przyczynia się on do utrwalenia drożyzny.

Wobec tego zasadniczym postulatem kupiectwa jest całkowite **zniesienie podatku przemysłowego**, a przynajmniej pobieranie go jednorazowo wprost u źródła, t. j. u fabrykanta, względnie u importera przy odprawie celnej. Zdając sobie jednak sprawę, że reforma ta wymaga dłuższego przygotowania, wysuwa kupiectwo jako zasadniczy postulat **znaczne obniżenie stawki** tego podatku. Instytucja świadectw przemysłowych jeszcze bardziej może wymaga gruntownej i natychmiastowej reformy w kierunku przywrócenia tym świadectwom charakteru **zaliczek na podatek obrotowy**, jak to było poprzednio, przy równoczesnem **rozłożeniu opłaty** za nie na dwie raty, płatne w styczniu i w lipcu roku podatkowego, oraz **powiększeniu ilości kategoryj** świadectw handlowych do VIII. Zasada klasyfikacyj tych kategoryj winna również ulec zasadniczej zmianie, gdyż nie zewnętrzne, często przypadkowe znamiona, jak ilość pomieszczeń i pomocników, lecz **rzeczywisty obrót przedsiębiorstwa** mógłby być ewentualnie tą miarą, która usprawiedliwiałaby wysokość patentu. Pomocniczo możnaby uzależnić wysokość patentu od gatunku prowadzonych towarów tylko o tyle, o ile są to towary **zdecydowanie wytworne**, luksusowe. Referent zaznaczył w końcu, że reformy, których domaga się obecnie kupiectwo, leżą w granicach uprawnień, przyznanych rządowi, tak, iż współudział Sejmu nie jest przy tem bynajmniej konieczny.

Następnie Sekretarz Stowarzyszenia, p. **Himmelblau**, omawiał ostatnie wymiary podatku dochodowego. Okazuje się, iż **nader liberalna ustawa** o podatku dochodowym, w której duchu leży jak największe umożliwienie jawności postępowania, współpracy czynników urzędowych z obywatelskiemi, danie możności podatnikowi dowodnego wykazania swych zapodań, złożonych we fasji, korzystanie z ulg z powodu liczebności rodziny i t. d. — została **w zetknięciu się z rzeczywistością** o tyle spaczona, iż władze wymiarowe, nie trzymając się ducha prawa, korzystają li tylko z uprawnień, gdyż nakładają jedynie obowiązki, a nie stosują przepisów ustawy tam, gdzie one są korzystne dla kontrybuenta. W szczególności wadliwem było postępowanie wymiarowe dla podatku dochodowego w okręgu II. Urzędu skarbowego, gdyż dodatkowe zapodania płatników, złożone Urzędowi na skutek masowego zausterkowania fasyj dochodowych, nie były należycie rozpatrywane, środki dowodowe nie były badane, a same usterki wskazywały jedynie na wolę zadośćuczynienia literze prawa, by bez względu na uzupełniające zapodania wymiary dowolnie konstruować, nie licząc się zupełnie z fasjami. Komisje szacunkowe, które **nie znały dokładnie** i nie były w stanie z powodu krótkiego czasu trwania obrad należycie rozpatrzeć olbrzymiego materjału, **opierały się na „wrażeniach“** p. przewodniczącego, który w dodatku, — jako nie obznajomiony ze stosunkami lokalnymi, — opierał swe zdanie na pobieżnych, nieścisłych i nieskontrolowanych informacjach, otrzymywanych częstokroć od ludzi nieobjektywnych. Na niezdrowem podłożu konkurencyjnem zrodziły się bowiem niestety smutne fakty, iż pewne zdegenerowane, nisko etycznie stojące indywidua, **narzucają się Urzędowi w charakterze informatorów**, a nie ulega chyba wątpliwości, jak wypaść mogą informacje, podyktowane złą wolą lub zawiścią konkurencyjną. Prócz tego komisja szacunkowa nie spełniła właściwego zadania już choćby dlatego, iż skład jej był tak dobranym, że większość jej stanowiły osoby **zupełnie nieznające** ani życia gospodarczego, ani stosunków podatników. Wymiary opierały się częstokroć nie na obrotach stwierdzonych i ustalonych przez właściwą komisję szacunkową, lecz znowu „na wrażeniach“, przy równoczesnem stosowaniu i nawet przekraczaniu stawki dochodowościowej, już zupełnie nie odpowiadającej obecnym rzeczywistym stosunkom zarobkowym.

Powyższe i szereg innych przyczyn złożyły się na to, że wymiary tegoroczne wypadły niepomiernie wysoko i zdolne są zniszczyć cały szereg egzystencyj, o ile ostrze ich nie zostanie przytępionem. Najlepszą ku temu sposobność będzie miała komisja szacunkowa, jako opinjodawcza. Ona bowiem będzie miała możność tymczasowego ograniczenia egzekucji na podstawie otrzymanego materjału rekursowego, który w kilka miesięcy później ostatecznie rozpatrzy i prawomocnie wymiary ustali komisja odwoławcza. To więc jest **najważniejszym postulatem** chwili ogółu dotkniętych wymiarami płatników, by tak długo **wstrzymywane były kroki egzeku-**

cyjne, aż podatnikom doręczone będą uchwały o ograniczeniu egzekucji. Zadaniem zaś organizacyj gospodarczych będzie przygotowanie w międzyczasie nowego projektu o stawkach średniej dochodowości, tak, by schemat, na tym projekcie oparty, stał już do dyspozycji najbliższej komisji odwoławczej. Referent wskazał w zakończeniu na **konieczność prowadzenia ksiąg handlowych,** jako jeden z głównych sposobów obrony przed niesprawiedliwymi wymiarami.

Następnie odczytaną została rezolucja, zgłoszona przez **p. r. Izydora Landaua,** którą podajemy poniżej:

DYSKUSJA.

W dyskusji, jaka wywiązała się nad referatami, zabierali głos: **p. r. Landau,** który powołując się na brzmienie zgłoszonej rezolucji, domaga się interwencji Izby Handlowej u miarodajnych władz skarbowych w kierunku uwzględnienia przedstawionych postulatów Stowarzyszenia, wskazując, iż w pierwszym rzędzie Izba handlowa jest tą instytucją, która winna się więcej i gorliwiej interesować i opiekować losem kupiectwa, znajdującego się obecnie w tak ciężkiem położeniu materjalnem.

P. wicedyrektor **Maiss** zapewnia, jako przedstawiciel Izby handlowej, że Izba stale i w miarę możności popiera postulaty kupiectwa i zawsze stoi na straży jego interesów. Przyrzeka przedstawienie wyników obrad swemu Prezydjum, które najniezawodniej poczyni właściwe kroki.

P. r. **Schenker:** Obecne ciężary podatkowe nie stoją w żadnym stosunku do kwot, nakładanych na kupiectwo przed wojną, co dzieje się skutkiem nierównomierności rozłożenia ciężaru podatkowego, którego znaczną część ponosi kupiectwo; **mnogość** zaś **rodzajów podatków** państwowych i gminnych, jakoteż świadczeń socjalnych, uniemożliwiają kupcowi należytą kalkulację towarów, narażając go tem samem pośrednio na dalsze szkody materjalne. Utrudnienia zaś przy wpłacie i konieczność znacznej straty czasu zniechęcają płatnika do punktualnego trzymania się terminów płatności; zupełnie inaczej system podatkowy przedstawia się za granicą, naprzykład w Szwajcarji, gdzie istnieje pod tym względem znaczna centralizacja, a podatki są ujęte w jeden nakaz — suma zaś płatną w kilku ratach w ciągu roku.

P. poseł **Stempel:** W przeciwieństwie do podatku przemysłowego, który jest wprost „barbarzyńskim“, — podatek dochodowy nosi wiele znamion liberalności, a jest to w dużej mierze zasługą posłów żydowskich, którzy licząc się z tem, iż podatek ten dotknie głównie ludność miejską, a szczególnie kupiectwo żydowskie, starali się w drodze odpowiednich przepisów zapewnić podatnikom odpowiednią możność obrony. Jak ciężko kupiectwo dotknięte zostało obecnymi wymiarami, wie o tem mowca bardzo dobrze, gdyż codziennie zgłasza się do niego szereg zrozpaczonych płatników, błagając o interwencję u władzy skarbowej, aby ich uchronić przed skutkami tych niepomiernych kontrybucyj podatkowych.. Petenci ci rekrutują się przeważnie z okręgu II. Urzędu skarbowego, który okazał dziwną ambicję uzyskania jak najwyższej kwoty wymiarowej, nie licząc się z tem, iż tak wygórowane wymiary z natury rzeczy pociągną za sobą tysiące rekursów, spowodują Urzędowi i władzy II. instancji wielką pracę, a wreszcie na podstawie naprowadzonych dowodów w znacznej części załagodzone zostaną.

P. dyr. **Fromowicz** z wielką swadą przedstawił smutny obraz położenia kupiectwa. Schemat dochodowości, stosowany przy wymiarach, zawiera jedynie dochody brutto, **nie uwzględniając znacznych wydatków kupca na utrzymanie przedsiębiorstwa i osiągnięcie dochodów.** P. Fromowicz domaga się, aby z wypośrodkowanych na podstawie schematu średniej dochodowości kwot podatkowych potrącić dodatkowo przynajmniej kwoty, jakie podatnik w ciągu 1926 roku na poczet podatków państwowych i gminnych uiścił.

P. Honigwachs domaga się uzupełnienia rezolucji w kierunku uproszenia Izby handolwej, by **bezzwłocznie** interweniowała u miarodajnych władz, tak, by ograniczenia egzekucji nastąpiły jeszcze przed wdrożeniem kroków egzekucyjnych.

P. **Horowitz** ostremi słowy piętnuje stosunki, jakie się wytworzyły i tolerowane są przez władzę, dzięki którym to stosunkom mogło się w Krakowie zdarzyć, że znalazły się niskie **indywidua, trudniące się donosami.** Osobników takich należy wytępić ze społeczeństwa. Domaga się on spontanicznej akcji, dla zamanifestowania wobec władz krzywdy, jaka przepełnia rozgoryczeniem szerokie masy naszego kupiectwa, borykającego się z ciężkim losem i pauperyzującego się skutkiem nadmiernych podatków z jednej strony, a z braku jakiejkolwiek pomocy ze strony państwa z drugiej strony.

Przewodniczący podaje następnie pod głosowanie rezolucję, która przez **żywiołową, jednogłośną aklamację** zostaje przyjętą.

Przewodniczący, stwierdziwszy w zakończeniu, jak bardzo omawiane sprawy stanowią dla kupiectwa palącą kwestję, czego najlepszym dowodem jest tak liczny udział kupców, dziękuje gościom za zaszczycenie zgromadzenia swoją obecnością i zamyka zgromadzenie.

REZOLUCJA:

Zgromadzenie kupieckie, odbyte dnia 6 listopada 1927, w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, powzięło następujące rezolucje:

I) Mimo notorycznego spadku dochodowości w handlu w ostatnich latach, mimo dowodnego wykazywania, iż dochodowość nie odpowiada w zupełności schematowi ministerjalnemu, służącemu jako wskaźnik dla wypośrodkowania dochodów dla przedsiębiorstw, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, ustalonemu jeszcze w roku 1925, — wymiary podatku dochodowego wypadły w Krakowie, a zwłaszcza dla okręgu II. Urzędu Skarbowego, niesłychanie wysoko i zdolne są spowodować **ruinę egzystencji całego szeregu płatników.** — Zważywszy, że:

1) wymiary opierały się na niedostatecznie opracowanym materjale faktycznym;

2) większość przedłożonych dowodów nie została zbadaną przez Władzę Skarbową;

3) nie zasięgano opinji rzeczoznawców branżowych;

4) wymiary opierały się na niestwierdzonych, fikcyjnych cyfrach obrotów, daleko odbiegających od prawomocnych wymiarów, ustalonych przez Komisję Szacunkową dla podatku obrotowego;

5) większość składu Komisji stanowiły osoby, nieznające zupełnie stosunków kontrybuentów;

6) że wreszcie konieczność bezzwłocznej zapłaty wymierzonych kwot niechybnie narazi wiele egzystencyj;

Zgromadzenie kupców domaga się wstrzymania egzekucji wymierzonych podatków aż do czasu rozpatrzenia odwołań przez Komisję Szacunkową.

W tym celu Zgromadzenie wzywa:

1) Izbę Handlową i Przemysłową w Krakowie, jako oficjalną przedstawicielkę i orędowniczkę interesów kupiectwa i przemysłu, aby bezzwłocznie interwenjowała u właściwych władz w kierunku jak najrychlejszego zwołania Ko-

misji Szacunkowej, celem rozpatrzenia rekursów i tymczasowego ograniczenia egzekucyj do kwot, przez rekurenta, względnie Komisję Opinjodawczą zawnioskowanych, przy równoczesnem uzyskaniu od p. Ministra Skarbu podwyżki kwoty, ustalonej w art. 72 ust. 1 ustawy o podatku dochodowym.

2) By władza skarbowa należycie rozpatrzyła argumenty i dowody, naprowadzone przez rekurentów i umotywowała zapodaną Komisji wysokość odmiennie przyjętego obrotu.

3) By Izba Handlowa w porozumieniu z organizacjami gospodarczemi bezzwłocznie przystąpiła do ułożenia i zaprojektowania Ministerstwu nowego schematu dochodowości, tak, by tenże stał już do dyspozycji najbliższej Komisji Odwoławczej dla podatku dochodowego.

* * *

II) W myśl istniejących przepisów przysługuje władzom skarbowym zarówno I-szej, jakoteż II. instancji, prawo udzielania ulg w spłacie przez rozkładanie na raty płatności zaległych podatków, odraczanie na krótki przeciąg czasu egzekucyj, obniżanie procentów zwłoki i t. d. — Mimo, iż korzystanie z tego uprawnienia w zupełności nie szkodzi interesom Skarbu Państwa, a z drugiej strony umożliwia płatnikom uiszczenie się z zaległości, bez narażenia się na dotkliwy wstrząs gospodarczy, skutkiem konieczności jednorazowej zapłaty, — Władze skarbowe w ostatnich miesiącach stale odmawiają prośbom o rozkładanie na raty lub odroczenie egzekucji. Powoduje to wielekroć popadnięcie kupca w ciężkie kłopoty materjalne, licytacyjną sprzedaż towarów i t. p.

Zgromadzenie wzywa przeto Prezydjum, by w porozumieniu z Izbą Handlową podięło kroki u miarodajnych władz w kierunku wpłynięcia na Władze Skarbowe, by z przysługującego im prawa dawania ulg w spłacie zaległości wydajnie korzystały.

* * *

III) Zgromadzenie domaga się zniesienia podatku obrotowego w obecnej formie i zastąpienia go podatkiem zarobkowym. — Na czas jednak przejściowy wysuwa Zgromadzenie jako minimalne postulaty:

gruntowne zreformowanie ustawy o świadectwach przemysłowych, by liczba kategoryj powiększoną była do VIII, na wzór patentów dla przemysłu, a kategorje uzależnione były od wysokości obrotu (podobnie jak patenty dla skupu zawodowego), by liczba artykułów obecnie za „wytworne“ uważanych, uległa znacznej redukcji, dalej by patenty stanowiły zaliczkę na podatek przemysłowy, a nie odrębny rodzaj podatku, nie dający żadnych praw rzeczowych. — Należytość za patent winna być płatną w 2 ratach, t. j. w styczniu i w czerwcu roku podatkowego.

* * *

W związku ze zgromadzeniem i powyższą rezolucją interwenjowała w poniedziałek 7 b. m. u p. prezesa Izby Skarbowej deputacja, złożona z pos. Dr. Thona i prezesa Stow. Kupców p. r. Schechtera, przedkładając p. prezesowi Izby Skarbowej odpowiedni memorjał. P. prezes Izby przyrzekł przychylnie rozpatrzeć przedstawione mu postulaty kupiectwa.

Z życia organizacji

Zgromadzenie kupców drzewnych i budowlanych, zapowiedziane na 10 b. m., odbędzie się **we czwartek dnia 17 b. m.** o godzinie 19, w lokalu Krak. Stow. Kupców, z ogłoszonym porządkiem dziennym. Uprasza się o punktualne przybycie.

Wolne zastępstwa. Zastępstwo: a) belgijskiej fabryki motocykli wraz z przyczepkami; b) dużej fabryki francuskiej oliwy stołowej i do celów przemysłowych do oddania. Zgłoszenia solidnych kandydatów przez Izbę Handlową w Krakowie (Długa 1) do L. 24765, 24.767.

Pan **Ludwik Kreisler,** kupiec w Krakowie, ul. Florjańska 23, reskryptem Sądu apelacyjnego w Krakowie z dnia 24 października 1927, Prez. 21916/27, zamianowany został sędzią dla tut. Sądu Okręgowego jako handlowego, na okres trzechletni.

Kontyngent na przywóz pomarańczy palestyńskich do Polski **jeszcze nie jest ustanowiony.** Eksporterzy gotowi są zawrzeć z importerami polskimi handel **rekompenzacyjny** przez import produktów polskich w wysokości równowartości eksportowanych pomarańcz lub nawet wyższej.

Izba Handlowa w Tel-Awiw gotową jest udzielić importerom bezpłatnie wszelkich informacyj.

A więc paszporty zostają?!

Wbrew nadziejom, żywionym w społeczeństwie po zrealizowaniu pożyczki zagranicznej i wbrew wielokrotnym przyrzeczeniom najwyższych sfer rządowych nie zanosi się niestety na radykalne zniesienie barbarzyńskiej instytucji ograniczeń paszportowych. Pomimo wszelkich argumentów Ministerstwo Skarbu nie może wyzbyć się widocznie obawy, że wyjazd kilku tysięcy obywateli zagranicę zachwieje poważnie naszą walutę... Co najwyżej mają być wprowadzone pewne ulgi dla paszportów handlowych i to przyrzeczenie jednak nie jest jeszcze dość konkretne. Żądać należy conajmniej, by cena tych paszportów handlowych obniżoną została do 20 zł. i aby przy wydawaniu tych paszportów nie stawiano petentom żadnych nieuzasadnionych przeszkód.

Adresy fabryk metalurgicznych w woj. kieleckiem

Aluminiowe wyroby

Tow. Częstochowskiej Fabryki wyrobów blaszanych i alumin., Sp. z o. o., Częstochowa
Lender D. Olkusz, 3-go Maja

Biel cynkowa

„Feniks“, Będzin, Mostowa 6
„Leontyna“, B. i Z. Inwald, Będzin, Kościuszki 42
Zajgler, M. i Ska, Sosnowiec, Biała 2

Blacha cynkowa

Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego, S. A. Będzin

Walcownia cynku

Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego, Będzin
Huta Cynku „Konstanty“, Dąbrowa Górnicza.
Tow. Sosnowieckich Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych, Sosnowiec

Druciane wyroby

A. Grünwald, Będzin, Kołłątaja 45
Bracia Szajn, Będzin, Małachowskiego
Tenenbaum i Reinfeld, Radom, Miła 6
Deichsel A., S. A, Sosnowiec
Meyerhold i Ska, S. A., Sonowiec
Haberman i Ska, Zawiercie, Grunwaldzka
Miciński i Rudnicki, Zawiercie, Korfantego
„Liniarnia“, Zawiercie, Grunwaldzka

Emaljowe wyroby

Fabryka „Blachownia“, Częstochowa.
Glajtman W. i Ska, Olkusz, Szpitalna

Emaljowane naczynia

„Olkusz“ S. A., Olkusz
Radomska Fabryka Chemiczna S A., Radom, Piłsudskiego 14

Galanterja żelazna

I. Altman, Częstochowa, Warszawska 55

Gwoździe

Bracia Szajn, Będzin, Małachowskiego

Łańcuchy

Bracia Klein, Dąbrowa Górnicza
Lewin H. i F., Końskie

Fabryka Łóżek

H. Guttman, Będzin, Kołłątaja 32

Metalowe wyroby

Z. Bolinowski, Będzin, Kościuszki 16
„Guszli“ S. A. „ Kołłątaja 27
Z. Kokular i Orłowski, Częstochowa, Wały 20
I. Wiśniewski, Częstochowa, Stanisława 7
Ickowicz i Dykerman, Jędrzejów
„Młot“ Sp. z ogr. odp., Miechów
Warszawskie Tow. Fabryka Wyrobów Metal. i emaljowanych, Myszów Stary
„Rekord“ Sp. z ogr. odp., Radom, Długa 12
„Dekorum“, Sosnowiec, Moniuszki 3.
Goldberg i Kucyński, Sosnowiec, Przejazd 3

Manometry i Termometry

Łańcucki J. i Syn, Sosnowiec, Warszawska 10

Naczynie

Suchedniowska Fabryka Odlewów, Kielce

Okucie żelazne

Plesner Szymon i Syn, Będzin, Kołłątaja 55

Podkowy-Hufnale

„Podkowa“ Sp. z o. o., Sosnowiec, Wiejska 5
„Biferg“, Sp. z o. o., Sosnowiec, Warszawska
Polska Fabryka Hufnali i wyr. żelaznych, Sp. z o. o., Zawiercie

Pilniki

Nowak W., Sosnowiec, Wiejska 4
Stacherski J., Sosnowiec, Sobieskiego 12
Gonaczewski R., Zawiercie

Śruby

Bracia Szajn, Będzin, Małachowskiego

Wagi

H. Peszki i Ska, Częstochowa, Narutowicza 28
Balicki M., Kielce, Kilińskiego
„Sokół“ wł. Czerwieniec A., Kielce, Czysta 28
Goldberg L., Radom, Długa
Markiecz-Kolankiewicz, Radom, Skaryszewska 31

Wyżymaczki

„Laura“, Sosnowiec, Dekierta

Żelazne wyroby

W. Fitzner i K. Gamper, Dąbrowa Górnicza
Bracia Klein, Dąbrowa Górnicza
Landau D, Przyrów, Woj. Kieleckie
„Dzwignia“S. A., Sosnowiec

Adresy fabryk drutu i gwoździ

Biała — Strzygowski i Weiner, Kolejowa 14.
Białystok — Kaczko, Częstochowska 6.
Bolechów — woj. stanisławowskie, Reipeisen.
Bolesław — woj. kieleckie, Bimke B. i Handelsmann M.
Bolesław — woj. kieleckie, Szajn B-cia, sp. akc.
Dziedzice — woj. śląskie, „Polska Morawia“ sp. z o. o.
Gdańsk — Danziger Draht und Nagelfabrik A. G., S. A. Pommerschestr. 5.
Gdańsk — Wuters Draht und Nagelfabrik, Gam. b. H. sp. z o. o.
Grodno — Miller G., Grandzicka 2.
Kalina — woj. śląskie, Holewicki, Kleparski i S-ka.
Kraków — „Rydlówka“, wł. Rand i S-ka, Rydówka 5.
„ Lemiesz, S. A., Krowoderska 65.
„ Stow. Przem. dla wyrobu towarów żelaznych i drucianych, Rynek Główny 12.
„ Bauminger B-cia, Grzegórzecka 59.
„ Herman Kamsler, Zielona 4.
„ Krakowska fabryka drutu i wyrobów żelaznych, Romanowicza 5.
„ Tow. Kont. Handlu żelazem, ul. A. Potockiego 8.
„ Żelazo i Stal, S. A., Potockiego 8.
Landwarów — woj. wileńskie, „Platyna“.
Maleniec — woj. kieleckie, Kozłowski, Binem.
Poznań — Warszawska Fabryka Drutu, Śrub i Gwoździ, Tow. Akc., Woźna 19.
Skalmierzyce Nowe — woj. poznańskie, 1-sza Wielkopolska Fabryka Gwoździ i Drutu, T. A.
Sosnowiec — Deichsel A., Sp. Akc.
Wadowice — woj. Krakowskie, Wadowicki Przemysł druciany, Sp. z o. o.
Wilno — Wileńska Fabryka Drutu i Gwoździ, Ponarska 39.
Włocławek — Włocławska Fabryka Drutu, Gwoździ i lin stalowych, dawn. C. Klaube, sp. akc., Kościuszki 28/30.
Włocławek — „Clawus“ wł. Bądźzdrów i S-ka, Szpitalna 7/9.
Zabierzów — woj. krakowskie, Kamsler i B-cia.

Cena abonamentu:
Abonament kwartalny . . . . 4 Zł
„ półroczny . . . . 8 Zł
„ roczny . . . . 16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Nowe ceny podane w nagłówku odnoszą się także do poprzednio udzielonych zleceń o ile nie zostaną cofnięte

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 3267
Konto P. K. O. Kraków Nr. 400.342

Ogłoszenia:
Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na okładce . . . . **40 groszy**
Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na I. str. okładki . . . . . . **60 groszy**
Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy w tekście . . . . **60 groszy**
Cała strona okładki **Zł 200,** Pół strony **Zł 100,**
Ćwierć strony **Zł 50,** Ósma strony **Zł 25**